

Ksiądz do rodziców: "Karcenia chłopcu nie żałuj. Uderzysz, nie umrze"

O kieszonkowych demonach, potteromanii i piekielnym kotku Hello Kitty, mającym umysły i rozbudzającym dziecięcą sferę seksualną, usłyszeli rodzice od ks. dr. Marka Wasąga podczas wywiadówki w Myczkowie. Do "Gazety" zadzwonił oburzony mieszkaniec powiatu leskiego, ojciec dwójki dzieci. Jedno z nich w tym roku zacznie naukę w Zespole Szkół w Myczkowie. To jedyna szkoła w okolicy.

- Na stronie internetowej szkoły zobaczyłem filmiki nagrane podczas jednej z wywiadówek semestralnych dla rodziców. Jest na nich wykład ks. Marka Wasąga o okultyzmie. Dowiedziałem się z niego, że Hello Kitty to zabawka zrobiona dla szatana i że powinienem bić dzieci. Do katechety, który opowiada takie bzdury, boję się posłać dziecko - opowiada mężczyzna.

I dodaje: - Żyję w małym środowisku i wiem, że większość osób popiera księdza, ale rozmawiałem z grupą rodziców, którzy są również zbulwersowani. Boimy się, że dzieci zaczną postrzegać te zabawki czy książki oczyma księdza.

Nie mów: "Idź do diabła"

Sprawdzamy: na stronie internetowej szkoły są cztery filmiki z wykładem księdza. Dowiadujemy się z nich, że od 11 lat jest kapłanem, a swoją wiedzę o okultyzmie i satanizmie opiera na siedmioletniej współpracy z egzorcystą diecezjalnym w Jarosławiu. Ks. Marek Wasąg jest również członkiem Rady Polskich Egzorcystów i Wspólnoty Miłości Miłosiernej w Polańczyku. W ZS w Myczkowie uczy religii w grupie przedszkolnej oraz w podstawówce w klasach od 1 do 4.

Podczas wykładu wyjaśnia rodzicom znaczenie okultyzmu oraz wymienia jego różne rodzaje.

"Okolo 80 proc. ludzi przynajmniej raz miało do czynienia z jakąkolwiek formą okultyzmu. Mieliśmy sytuację, że w gospodarstwie zachorowało w jednej chwili całe bydło. Nawet weterynarz nie pomógł. Ale zauważyliśmy porozrzucane na podwórku łupy z jaj. Okazało się, że to zawistni sąsiedzi działali magicznie na zwierzęta" - mówił.

Ksiądz wspomina również o medycynie niekonwencjonalnej.

"Mieliśmy przykład osoby, która została zniewolona duchowo z powodu leków homeopatycznych. Pacjentka przez stosowanie homeopatii dostała paraliżu nóg. Dopiero modlitwa o uwolnienie pomogła i kobieta po wielu latach cierpienia wróciła do zdrowia" - opowiada duchowny.

Wasąg wspomina również o książkach o Harrym Potterze. Według niego po tej lekturze pojawiają się nerwice lękowe, nocne koszmary i zwidy. Ostrzega również przed grą w "Diablo" i wymawianiem sformułowań typu: "Niech cię licho weźmie" czy "Idź do diabła". Oprócz Harry'ego Pottera i gier złe są także Pokemony, czyli kieszonkowe demony, książki z serii "Witch", lalki Barbie, koniki Pony, obrazki z potworami dodawane do chrupek, trupie czaszki na ubraniach i Batman. Okazuje się, że zły jest też wizerunek Hello Kitty.

Karcenia chłopcu nie żałuj

"Jakie są korzenie kotka, którego zna cały świat? Według hiszpańskich źródeł postać kociaka została stworzona przez zropanzonego ojca, którego chora na nowotwór córka umierała. Ojciec, by ratować życie dziecka, zawarł pakt z demonem, ofiarowawszy za ocalenie życia swej córki stworzenie symbolu, który będzie czczony w świecie, oczywiście ku chwale piekieł. Nazwa jest następująca: Hell (piekło) 'o' Kitty (imię córki). Jak widać, kotek nie ma ust! Dlaczego? Dlatego że dziecku łatwo jest je zamknąć i wtłoczyć wszelką treść. Dziecko jest nieświadome" - mówił Wasąg.

Według księdza szatan na przełomie XX i XXI w. przypuścił szalony atak na dzieci. Według niego nawet plakat filmu "Kung Fu Panda" nawołuje do złego przez umieszczenie na nim hasła "Nadchodzi

pandamonium", które ksiądz utożsamia ze słowem "pandemonium", co oznacza m.in. pałac szatana w piekle.

Na koniec cytuję Pismo Święte - fragmenty dotyczące wychowania: "Nie kocha syna ten, kto różgi żałuje, kocha go ten, kto w porę karci. Karcenia chłopcu nie żałuj. Gdy go różgą uderzysz, nie umrze. Gdy go różgą uderzysz, od potępienia zachowasz jego duszę. Różga i karcenie udzielają mądrości, chłopiec zostawiony sobie przynosi wstyd matce". I dodaje: "Nie idźmy z prądem, idźmy pod prąd. Nie ulegajmy jakiejś manii liberalizacji w wychowaniu i edukacji, nie ulegajmy temu, co niesie nam ta fala demoralizacji. By nie ulec, trzeba być mocnym w wierze".

Być może przykłady przejawione

Jak się dowiadujemy, o wygłoszenie takiego wykładu księdza poprosiła sama dyrektorka szkoły Teresa Preisner.

Słów dotyczących karcenia dzieci nie odbieram jako nawoływania do stosowania kar cielesnych. Celem wykładu było ukazanie rodzicom, jakie zagrożenia czyhają na dzieci we współczesnym świecie. Być może niektóre przykłady były przejawione, ale celem było pobudzenie rodziców do refleksji i wyciągnięcia wniosków - twierdzi dyrektorka.

- Potraktowałam księdza jako autorytet w dziedzinie okultyzmu. Wysłuchałam tego wykładu, mam swoje przemyślenia, choć zaskoczyły mnie niektóre wiadomości. Sama kupiłam wnukom kocyk z Hello Kitty, nie wiedziałam, jakie znaczenie ma wizerunek kotka. Mnie się akurat podobał - dodaje.

- Słów dotyczących karcenia dzieci nie odbieram jako nawoływania do stosowania kar cielesnych. Celem wykładu było ukazanie rodzicom, jakie zagrożenia czyhają na dzieci we współczesnym świecie. Być może niektóre przykłady były przejawione, ale celem było pobudzenie rodziców do refleksji i wyciągnięcia wniosków - twierdzi dyrektorka.

- Potraktowałam księdza jako autorytet w dziedzinie okultyzmu. Wysłuchałam tego wykładu, mam swoje przemyślenia, choć zaskoczyły mnie niektóre wiadomości. Sama kupiłam wnukom kocyk z Hello Kitty, nie wiedziałam, jakie znaczenie ma wizerunek kotka. Mnie się akurat podobał - dodaje.

Mariola Kiełboń z rzeszowskiego kuratorium oświaty: - Organizacja współpracy z rodzicami, pedagogizacja, organizacja spotkań, wybór prelegentów to odpowiedzialność dyrektora szkoły. Myślę, że rodzice mieli prawo, a nie obowiązek uczestniczyć w spotkaniu z prelegentem, w tym przypadku z księdzem. W przypadku gdy nie zgadzają się z tezami, powinni się zwrócić do odpowiednich władz kościelnych - radzi.

Sekretarz gminy Polańczyk, której podlega szkoła, nie chciała się odnosić do tej sprawy, a wójt był dla nas nieuchwytny.

O księdzu nie chciała się też wypowiadać archidiecezja przemyska. - Nie czuję się kompetentny w tej dziedzinie. Wykładu nie widziałem. Znam ks. Marka Wasągę i to raczej do niego powinny być skierowane wszelkie pytania - mówi ks. Bartosz Rajnowski, rzecznik prasowy archidiecezji.

Z księdzem nie udało nam się porozmawiać - przebywa na rekolekcjach w Anglii do 10 marca.

Elżbieta Bielenda, psycholog dziecięcy: nie zabraniać, tłumaczyć

Takie wyjęte z kontekstu cytaty z Pisma Świętego są bezsensu, bo co jeśli któryś z rodziców potraktuje to dosłownie? Przecież wśród osób słuchających wykładu mogły siedzieć osoby podatne na demagogiczne słowa.

Rolą nauczyciela, w tym przypadku księdza, nie jest straszenie i demonizowanie, lecz przestrzeganie przed wypaczonymi treściami. Rodzic nie powinien zabraniać czytania np. "Harry'ego Pottera", lecz oswajać dziecko z takimi treściami. Ja akurat nie jestem zwolennikiem tej książki. Nie jest to lektura, którą bym poleciła, ale też bym jej nie zakazywała.

Mądry rodzic stoi przy dziecku, żeby wyjaśniać, a nie straszyć.

Z tego co słyszę, ksiądz naciąga też pewne fakty, jak te w przypadku Hello Kitty, ponieważ nie podaje

dokładnego źródła, skąd zaczerpnięte są te informacje. To wyjęta z kontekstu historia, której żadne badania nie potwierdzają.

Ksiądz, który w ten sposób podaje informacje, nie powinien mieć kontaktu z dziećmi. Zresztą wielu księży jest nieprzygotowanych do pedagogizacji.

Mam nadzieję, że rodzice mają dystans do tego, co mówi ksiądz. Z drugiej strony dla wielu osób ksiądz jest właśnie wyrocznią.

Mimo wszystko rodzice powinni podchodzić do tego ostrożnie, bo wychowanie nie polega na tym, żeby straszyć i demonizować czy też odwoływać się do cytatów o różgach z czasów zabobonów.

Dużo jest bajek z czarownicami, np. "Czerwony Kapturek" czy "Jaś i Małgosia", których ksiądz nie wymienia, a przecież też wymagają komentarza dorosłego.

Nie zakazywać, lecz rozsądnie podchodzić do dziecka, bo jeśli zabronimy czytania "Harry'ego Pottera", to dziecko drugim obiegiem znajdzie książkę i jeszcze bardziej będzie mu się podobać. Zakazany owoc lepiej smakuje.

Bajka jest fikcją, ale każda ma swój morał, który warto dziecku pokazać i na nim się skupić. Ważne, żeby dziecko zrozumiało ten przekaz.

VIDEO:

Część pierwsza:

Część druga:

Część trzecia:

Część czwarta:

Informacja:

<http://rzeszow.gazeta.pl/>

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść portalu lesko.net.pl komentarzy zamieszczanych przez użytkowników. Osoby zamieszczające wypowiedzi naruszające prawo lub prawem chronione dobra osób trzecich mogą ponieść z tego tytułu odpowiedzialność karną lub cywilną.